

Zjazdy przyczynek do sporów

Utworzono: wtorek, 17, listopad 2009 08:50 Ryszard Kulik



Zjazd, najlepiej szeroki i wygodny, to dążenie dużej części posiadaczy nieruchomości sąsiadujących z drogą. Z kolei zarządca drogi patrzy na to odwrotnie – nie jakość zjazdu jest celem, ale jak najmniejsza ich ilość. Tak więc zjazdy stają się przyczynkiem sporów między zarządcą drogi a właścicielem przyległej do drogi nieruchomości. Z kolei truizmem jest twierdzenie, że droga nie może funkcjonować bez zjazdów.

Formalnie problematykę zjazdów z dróg publicznych reguluje ustawa z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2007r. Nr 19, poz. 115 z późn. zm.). W procesie inwestycyjnym dotyczącym budowy zjazdów najistotniejsze jest uzyskanie zgody zarządcy drogi na lokalizację zjazdu. I właśnie ta decyzja jest powodem wielu konfliktów znajdujących swoje kolejne odstony. Pierwsza - przed organem drugiej instancji (w przypadku administracji rządowej chodzi o ponowne rozpatrzenie sprawy przez GDDKiA, w przypadku organu samorządu terytorialnego chodzi o orzeczenie Samorządowego Kolegium Odwoławczego). Druga – przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym, oraz trzecia – przed Naczelny Sąd Administracyjny. Wszystko zależy od woli wnioskodawcy popartej własnym przekonaniem, które jak wiadomo, ma charakter subiektywny.

Organ, tj. zarządca drogi, ma prawo zajęcia stanowiska tylko w pierwszej instancji (z wyjątkiem GDDKiA), w toku ewentualnych dalszych czynności jest oceniany, a jego ustalenia, zarówno te materialno-prawne, jak i formalne są weryfikowane. Dlatego też bardzo istotnym jest, by zarządca drogi, a najczęściej występujący w jego imieniu zarząd drogi, działał profesjonalnie, co oznacza, że zgodnie z procedurami określonymi w Kodeksie postępowania administracyjnego.

W argumentacji materialno-prawnej istotą jest wskazanie takich argumentów, by przekonały stronę do danej decyzji lub w przypadku odwołania było jak najlepiej

Zjazdy przyczynek do sporów

Utworzono: wtorek, 17, listopad 2009 08:50 Ryszard Kulik

ocenione przez organy kolejnych instancji. Oczywiście stanowisko to powinno wynikać z przekonania organu o słuszności jego działania. Ocena organu nie powinna być samowolna lecz wypracowana w oparciu o tzw. uznanie administracyjne, tj. w tym przypadku w granicach, które określa interes społeczny, gdzie nadrzędną zasadą jest zachowanie bezpieczeństwa ruchu drogowego w opozycji do słusznego interesu obywatela. Z materialno-prawnego punktu widzenia pomocne w ocenie sytuacji są zapisy rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie (Dz.U. Nr 43, poz. 430 z późn. zm.).

To do organu należy udowodnienie, że stan faktyczny ocenił on prawidłowo w oparciu o zasadne przesłanki i zastosował właściwą regulację prawną, zarówno od strony proceduralnej, jak i materialno-prawnej. A wszystko po to, by organ kolejnej instancji administracyjnej, czy też sądowej, doszedł do przekonania, że nie doszło „do naruszenia bądź przepisu prawa materialnego, w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, bądź przepisu postępowania, w stopniu mogącym mieć wpływ na wynik sprawy” (patrz: wyrok WSA w Warszawie z 4 marca 2009 r. w sprawie VI SA/Wa 2005/08). Nazywając rzecz po prostu i kolokwialnie: aby żaden z nadrzędnych organów kontrolujących czy sądowych „nie czepiał się”.

Przykre jest, że decyzja administracyjna powinna być pisana pod kątem oceny organów wyższego rzędu. Niestety, taka jest istota sprawy, kiedy decyzja zarządcy (zarządu) podlega weryfikacji, a strona nie należy do tych, które można przekonać.

Z drugiej strony stwierdzić należy, że w skład organów orzekających wchodzi najczęściej prawnicy, którzy oceniają sprawę głównie z prawnego punktu widzenia, stąd tak istotne znaczenie ma argumentacja prawna. Nie bez znaczenia jest też stan faktyczny danej sprawy – nigdy nie jest on identyczny. Zatem fakty, jak też sposób ich przedstawienia, mają istotny wpływ na jej ocenę.

Jednoznaczna odpowiedź na pytanie czy jest recepta na wydanie decyzji, która ostatecznie się w toku jej weryfikacji, jest niemożliwa do potwierdzenia. Zbyt wiele czynników, w tym subiektywnych, ma na nią wpływ.

Również orzecznictwo sądowe nie daje gotowej recepty na gwarantowaną pozytywną weryfikację decyzji organu. Jest oczywiście ustalona linia orzecznicza, którą na potrzebę swoich tez powinien organ przywołać w swoich decyzjach. Jest ona jednak jedynie pomocna przy uzasadnieniu tez organu. Nie jest to jednak gwarancją sukcesu. Każde z rozstrzygnięć ma charakter indywidualny, odmienny w stosunku do każdej innej sprawy, i każdą taką sprawę należy rozpatrywać w sposób indywidualny. Czy jest na to czas i możliwości? A to już inna sprawa.

Ryszard Kulik
radca prawny
ZDMiKP Bydgoszcz

Zjazdy przyczynek do sporów

Utworzono: wtorek, 17, listopad 2009 08:50 Ryszard Kulik
